

MIESZCZANIN

POLSKI

Tygodnik chrześcijańsko - narodowy
 == społeczny i polityczny ==
 poświęcony sprawom rzemiosła,
 kupiectwa i przemysłu.

CENA
20
 groszy

Rok I.

W Krakowie, niedziela, 12 lutego 1939 r.

Nr 2.

O nową generację polskiego mieszczaństwa

Żyjemy w dobie przebudowy gospodarczej Państwa. Aby przebudowa ta była skuteczna, uruchomić ona musi wszystkie siły narodu, wyzwolić jego całą energię twórczą. Równocześnie znaleźć się musi rozwiązanie doniosłego problemu unarodowienia miast, wzmoczenia siły liczebnej i gospodarczej mieszczaństwa polskiego, przebudowy struktury gospodarczej wsi i umożliwienia odpływu nadmiaru młodzieży wiejskiej do miast i w ogóle nasycenia życia gospodarczego elementem polskim.

Tylko na tle takich przemian strukturalno-społecznych, u których podstawy leży sanacja miejskich stosunków narodowościowych, przebudowa gospodarcza spowoduje i pociągnie za sobą odmienny od obecnego rozdziału wzmoczonego dochodu społecznego.

Tylko taki rozdział ogólnego dochodu społecznego, który elementowi polskiemu zapewni odpowiedni do jego liczebności i znaczenia państwowo-twórczego udział w tym dochodzie, jest narodowo zdrowy. Aby zaś Naród polski, jako gospodarz tego Państwa miał zapewniony należny mu w dochodzie udział, muszą być przede wszystkim miejskie placówki gospodarcze w rzemiośle, przemyśle i handlu obsadzone przez element narodowo polski.

Jak dotąd, najbardziej upośledzone są placówki rzemieślniczo - przemysłowe, a część dochodu społecznego na nie przypadająca jest minimalna. Brak w tym kierunku danych statystycznych nie pozwala pokrzywdzenia na tym polu ująć w dokładne cyfry. Nie mniej jednak upośledzenie to jaskrawo na tle stosunków ogólnogospodarczych się uwydatnia.

Aby rzemiosło polskie i drobny przemysł, stanowiące główny element mieszczaństwa polskiego, siłą swą liczebną mogło wzmocnić unarodowienie miast — aby te gałęzie życia gospodarczego mogły uzyskać należny im udział w dochodzie społecznym, który przebudowa gospodarcza państwa niepomniernie spotęguje, musi ono mieć zapewniony dopływ świeżych sił, musi mieć zapewnioną regenerację.

Atoli problem dopływu nowych sił do rzemiosła i drobnego przemysłu został bardzo skomplikowany. Jest on prawie równoznaczny z problemem kształcenia młodzieży rzemieślniczej i przemysłowej. Zagadnienie to nie jest w obowiązującym ustawodawstwie przemysłowym i zarządzeniach Władz w ramach tegoż ustawodawstwa wydanych życiowo rozwiązane i utrudnia młodzieży dopływ do warsztatów rzemieślniczych i przemysłowych, a tym samym nabycie przez nią fachowego wykształcenia zawodowego.

W ramach bowiem obowiązującego ustawodawstwa wydane zostały między innymi przepisy, nakładające na mistrza naukodawcę bezwzględny obowiązek opłacania terminatora, ponoszenia za niego wszelkich opłat socjalnych i niezatrudniania na ogół więcej terminatorów, aniżeli czeladników. W pewnych zawodach ograniczenia liczby uczniów poszły tak daleko, że na kilku ukwalifikowanych pracowników zezwolono na przyjęcie do praktyki zaledwie jednego ucznia.

Ograniczenia te, wydane w imię doktryny ochrony pracy uczniów, zahamowały już w samych podstawach dopływ nowych zdrowych sił do rzemiosła i drobnego przemysłu, a zarazem odpływ nadmiaru młodzieży wiejskiej do miasta, a tym samym także regenerację rzemiosła i mieszczaństwa oraz polszczenie naszych miast i miasteczek.

Związek Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej w Krakowie (zwany popularnie Związkiem ks. Kuznowicza), pragnąc zwrócić uwagę rządu i społeczeństwa na groźny dla młodzieży i przyszłości rzemiosła stan rzeczy, wynikający z utrudnionego przepisami ustawowymi dostępu młodzieży do warsztatów rzemieślniczych i przemysłowych, przedłożył zainteresowa-

nym ministerstwu memorial, w którym problem ten należycie oświetla. Wskazując na anomalie obciążenia naukodawcy-rzemieślnika obowiązkiem dopłaty do nauki uczniowskiej, podkreśla memorial, że ten sam uczeń, któremu majster naukodawca ma obowiązek dopłacenia za to, że czerpie u niego naukę, ten sam uczeń musi płacić za naukę, o ile ją czerpie w szkole zawodowej.

Jeżeli się zważy, że nauka przy warsztacie jest conajmniej tyle warta, co nauka w szkole zawodowej, musi się uznać, że obciążenie majstra naukodawcy obowiązkiem dopłaty za naukę u niego przez ucznia czerpaną, nie może być usprawiedliwione żadną doktryną ochrony pracy. Nauka ucznia nigdy nie była i nie jest pracą zarobkową, zatem obowiązek jej opłacania przez naukodawcę jest sprzeczny z uznanymi zasadami gospodarczymi.

Ta anomalia sprawiła, że na ogół warsztaty rzemieślnicze i drobno przemysłowe uczniów albo nie przyjmują wcale, albo tylko w wyjątkowych wypadkach. Powszeczną natomiast jest opinia, że obowiązujące rozporządzenia i przepisy uczyniły kształcenie młodzieży rzemieślniczej i przemysłowej nadmiernym ciężarem, którego warsztaty rękodzielnicze unieść na dalszą metę nie podolają.

Jak ta ogromnej wagi dla przyszłości naszych miast i miasteczek sprawa przedstawia się w świetle cyfr, przedstawimy w następnym artykule. Dr. L. P.

Czy należy dążyć do ubezpieczenia przemysłowców, rzemieślników i kupców w Z. U. S-ie?

Z poważnych kół mieszczańsko-przemysłowych otrzymaliśmy następujące, godne zastanowienia, uwagi:

Podczas ostatnich debat w Sejmie nad budżetem Min. Opieki Społecznej, jeden z posłów krakowskich postawił wniosek, by Z. U. S. objął przymusowym ubezpieczeniem również rzemieślników i przemysłowców. Nie wiem, czy wniosek ten postawiony został w porozumieniu z zainteresowanymi, jednak problem ten winien być dobrze przedyskutowany. Zdaniem moim obowiązek ubezpieczenia rzemieślników w Z. U. S. nie przyniesie zainteresowanym większych korzyści, wprowadzi zaś nowe obciążenia w postaci składek ubezpieczeniowych.

Ubezpieczenia w Polsce mają już swoją nazbyt bogatą historię a część jej znaczną obejmuje dążenie do gruntownej przebudowy ubezpieczeń. Stopniowo powstawały coraz to nowe działy ubezpieczeń a obciążenie życia gospodarczego z tyt. składek zwiększało się z roku na rok. W roku 1929 przypis składek wynosił mniej więcej połowę dochodów Państwa z tyt. podatków

i opłat stemplowych. Obciążenia te tak zaciążyły na poprawie koniunktury, że obecny Minister Opieki Społ. p. Kościalkowski uznał konieczność rozwiązania tego zagadnienia, czemu publicznie dał wyraz podczas znanej Narady Gospodarczej w roku 1936. Tymczasem sprawa reformy ubezpieczeń nie posunęła się ani krok naprzód a ubezpieczeni mają coraz mniejszą nadzieję, czy kapitały Z. U. S-u wystarczą na wypłatę rent.

Sam bowiem Pan Minister Opieki Społ. przyznał, że według oszacowań rzeczoznawców na koniec roku ubiegłego deficyt techniczny ubezpieczenia emerytalnego pracowników umysłowych wynosił 640 milionów złotych i że należy zastosować środki zaradcze, by deficyt ten nie zamierzył się w deficyt kasowy.

Czy w tych warunkach żądanie przymusowego ubezpieczenia rzemieślników, kupców i przemysłowców jest rzeczą pożądaną, należy wątpić. Trzeba bowiem dla wyjaśnienia dodać, że gdyby nawet fundusze Z. U. S-u wystarczyły na wypłatę rent, starczych, czy inwalidzkich, to w myśl po-

stanowien Z. U. S. wypłaty mogą być tylko wtedy skuteczne, gdy ubezpieczony nie ma innych źródeł utrzymania. Innymi słowy, gdyby ubezpieczony nabył nawet prawo do renty i na wypłatę tejże znalazły się odpowiednie fundusze, to skoro posiada jakiś warsztat pracy, czy źródło utrzymania np. realność, renty nie otrzyma.

Jedynym następstwem takiego przymusu ubezpieczeniowego, będzie nowe obciążenie warsztatów pracy, co niewątpliwie musi się odbić na natężeniu procesu inwestycyjnego a tym samym na rozmiarach zatrudnienia i zdaje się, że poza zawsze zachłanną biurokracją nie ma już dziś nikogo, komu by odpowiadał obecny system ubezpieczeń społecznych.

Rozszerzenie więc obowiązku ubezpieczeń na nową kategorię ludzi nie będzie niczym innym, jak dalszym postępem etatyzacji życia gospodarczego i dlatego rzemieślnicy powinni się dobrze namyśleć, czy „taki podarunek“ byłby dla nich pożądanym.

—oOo—

Pierwszy w Polsce zjazd spawalniczy

Szybki rozwój spawalnictwa w ostatnich latach i przenikanie najnowszych metod spawania i zgrzewania do wszystkich działów produkcji metalowej, wzbudza coraz większe zainteresowanie wśród ogółu technicznego do tej nowej gałęzi wiedzy technicznej.

O znaczeniu, jakiego nabiera spawalnictwo w Polsce, świadczy rozwój szkolnictwa spawalniczego, zorganizowanie wyższego kursu spawalniczego dla inżynierów, prace organizacyjne nad stworzeniem Polskiego Instytutu Spawalniczego i t. p.

W przypuszczeniu, że przegląd wyników osiągniętych przez spawalnictwo polskie, zapoznanie się z jego potrzebami i wytyczenie drogi dalszego rozwoju byłoby bardzo na czasie i mogłoby wywołać większe zainteresowanie w kołach technicznych, pięć stowarzyszeń technicznych: Stow. dla Rozwoju Spawania i Cięcia Metali w Polsce, Stow. Hutników Polskich, Stow. Inżynierów Mechaników Polskich, Zw. Polskich Inżynierów Budowlanych i Zw. Polskich Inżynierów Lotniczych postanowiły zorganizować pierwszy polski zjazd spawalniczy.

Zjazd odbędzie się w dniach 20—22-go kwietnia 1939 r. we Warszawie. Mogą w nim uczestniczyć wszyscy interesujący się zagadnieniami spawalnictwa.

Zgłoszenia przysłać do komitetu organizacyjnego I-go polskiego zjazdu spawalniczego, Warszawa, Zgoda 10, m. 3.

ZNACZNY WZROST WKŁADÓW OSZCZĘDNOŚCIOWYCH W P. K. O.

Pierwszy miesiąc bież. roku przyniósł w P. K. O. znaczny przyrost wkładów oszczędnościowych — wynoszący przeszło 18.1 miln. zł. Stan wkładów oszczędnościowych osiągnął w końcu stycznia 806.8 miln. zł.

Równoległe wzrost wykazała liczba oszczędzających. Ilość książeczek oszczędnościowych zwiększyła się w styczniu o 62.288 i osiągnęła ogółem — 3,448.309 książeczek.

O ulgi w podatku obrotowym zabiegają organizacje rzemieślnicze.

Z Warszawy donoszą, że organizacje rzemieślnicze wniosły do Ministerstwa Skarbu projekty wprowadzenia dalszych zniżek w podatku obrotowym. W pierwszym rzędzie dotyczyłoby to piekarnictwa. Projekt rzemieślnicza zmierza do scalenia podatku obrotowego od wszelkich faz produkcji, począwszy od zakupu mąki w młynie do sprzedaży pieczywa konsumentowi. Scalony podatek obrotowy

Odrodzenie krakowskiej „Gwiazdy”

Urząd Wojewódzki w Krakowie pismem z dnia 6 lutego b. r. Nr. S. P. P. XI/2/2/38 zamianował Dyr. Dr. Wincentego Bogdanow-kiego, radn. m. Krakowa, kuratorem stowarzyszenia polskich rękodzielników i przemysłowców „Gwiazda“ w Krakowie. Zadaniem Kuratora będzie zastępować zarząd stowarzyszenia, ustalić i uporządkować stan majątkowy stowarzyszenia, ustalić listę jego członków i po dokonaniu tych czynności zwołać walne zgromadzenie członków dla wyboru organów stowarzyszenia.

W ostatnich dziesiątkach lat politycznej niewoli, na terenie Krakowa, poza Tow. gimn. Sokół założonym w r. 1885, najpopularniejszym i bardzo zasłużonym dla życia narodowego było Stowarzyszenie Polskich Rękodzielników i Przemysłowców „Gwiazda“ pod wezwaniem Królowej Korony Polskiej, założone w roku 1890. Założycielami Stow. byli: Adam Asnyk, Ks. Chromecki, przeor OO. Pijarów, Dr. Danielak, poseł i adwokat, Dr. Ziętkiewicz lekarz oraz rzemieślnicy: Szopiński, Wiktorczyk, Gorliński i in. Otwarcie „Gwiazdy“ nastąpiło 3-go maja 1891 uroczystym nabożeństwem w kościele OO. Pijarów. Poza celami towarzyskimi, społecznymi, humanitarnymi i oświatowymi, głównym celem Stowarzyszenia było wychowanie młodzieży rzemieślniczej i przemysłowej w duchu katolicko-narodowym. W tym celu urządzało odczyty, wieczorki, obchody patriotyczne, imprezy i przedstawienia amatorskie. Stowarzyszenie posiadało bibliotekę, czytelnię i chór. Na jego scenie świeżo artystycznej stawał Ludwik Solski, dzisiejsza chluba scen polskich. Ze względu, że do Stow. „Gwiazda“ należał poważny odsetek obywatelstwa oraz inteligencji, która była siłą atrakcyjną, cieszyło się ono wielką sympatią wszystkich sfer społeczeństwa. Dowodzi tego fakt, że członkami jego honorowymi byli: Adam Asnyk, Henryk Sienkiewicz, Ks. Biskup Bandurski, Książę Ludwik Czartoryski, prezydent miasta Dr. Juliusz Leo i inni.

W r. 1899 za prezesury Inż. Sas Zubrzyckiego, późniejszego profesora Politechniki Lwowskiej, ufundowano sztandar z wizerunkiem Matki Bożej Częstochowskiej z dedykacją „W jedności z Bogiem w pracy z Narodem“. Poświęcenia dokonał Książę Biskup Książ Puzyna.

—oOo—

Żydzi opanowali polskie rzemiosło!

Mówi się wprawdzie dużo o silnym zażydzeniu rzemiosła w Polsce, ale nie zawsze zdajemy sobie sprawę z jego rozmiarów. Tymczasem zestawienia statystyczne naocznie nas przekonują, że w niektórych działach rękodziela zażydzenie jest wprost przerażające.

Dla ilustracji tych anormalnych stosunków podajemy liczby dotyczące zażydzenia rzemiosła, a zebrane w ostatnich miesiącach ub. roku z terenu działalności trzech Izb Rzemieślniczych: krakowskiej, kieleckiej i lwowskiej.

Według tej statystyki na terenie Krakowskiej Izby Rzemieślniczej mamy (liczba pierwsza oznacza Polaków, a druga w nawiasie — żydów): szklarzy 47 (151), bieliźniarzy 4 (106), czapników 6 (83), gorseciarek 7 (67), kuśnierzy 123 (239),

w piekarnictwie, powinien wynosić do 6 proc. Jak wiadomo, podobnemu opodatkowaniu podlegają inne artykuły pierwszej potrzeby, m. in. cukier i sól.

W roku 1913 po długoletnich zabiegach, wobec trudności stawianych przez Dyрекcję Policji w zbieraniu datków, których nie wolno było zbierać za pośrednictwem dzienników, stanął staraniem „Gwiazdy“ na ementarzu rakowickim piękny, symboliczny pomnik powstańcom krakowskim „Wiosny Ludów“, poległym w r. 1848 na ulicach Krakowa oł pocisków skierowanych z Wawelu przez austriackiego gen. Castiglione (dzieło prof. Laszczki). Główną zasługą Stowarzyszenia było jednak wychowanie młodzieży rzemieślniczej w duchu katolicko-narodowym. Młodzież dla przeszkolenia we władaniu bronią za siłła drużyny polowe Sokoła krakowskiego.

Gdy wybuchła wojna światowa Stowarzyszenie „Gwiazda“ unundurowało jeden oddział młodzieży kosztem 1805 kor. i wysłało w pole z Legionami. Pod sztandarem „Gwiazdy“ wreszcie 31. X. 1918 r. zaciągnięto pierwszą wartę polską na Odwachu Rynku krakowskiego.

Zawierucha wojenna i związany z nią ubytek czynnych inteligentnych jednostek doprowadziły do zahamowania działalności Stowarzyszenia. Dopelnili rozży niedbalstwo ludzi, którzy objęli kierownictwo Stowarzyszenia w czasie wojny. Ostatecznie stosunki tak się ułożyły, że przez 23 lata nie było walnego zgromadzenia i nieuzupełniano władz Stowarzyszenia, które w tym czasie utraciło lokal i jego urządzenie oraz prawie cały znaczny majątek.

Smutny ten stan trwa aż do ubiegłego roku, pomimo wysiłku kilku chętnych i ofiarnych jednostek, które gorąco pragnęły odnowienia „Gwiazdy“ i podjęcia przez nią dalszej pracy.

Obecnie dopiero postanowienie Województwa, które na wstępie podaliśmy, wprowadza sprawę „Gwiazdy“ na nową drogę. Zamianowany kuratorem Dyr. Dr. W. Bogdanowski, znany i zasłużony radca miejski i działacz społeczny, znający gruntownie stosunki i potrzeby organizacyjne mieszczaństwa krakowskiego, z którym najściślej jest związany, i cieszy jego zaufaniem, niewątpliwie doloży wszelkich starań, aby stare, o tak pięknych patriotycznych tradycjach Stowarzyszenie „Gwiazda“ jak najrychlej ożywić, zreorganizować i wprowadzić na drogę dalszego rozwoju i owocnej pracy dla dobra mieszczaństwa i całego społeczeństwa.

—oOo—

szcotkarzy 12 (46), krawców 1355 (1647), blacharzy 181 (273), złotników 10 (30), zegarmistrzów 51 (227), cholewkarzy 25 (230).

Na terenie Kieleckiej Izby Rzemieślniczej: krawców 657 (3897), cholewkarzy 30 (267), szklarzy 17 (171), malarzy 196 (335), tokarzy 10 (72), czapników 3 (331), kuśnierzy 5 (164), szcotkarzy 8 (90), blacharzy 112 (357), zegarmistrzów 31 (256), cukierników 88 (248), piekarzy 379 (761), rzeźników 581 (1036), garbarzy 15 (141), gorseciarzy 0 (11).

Na terenie Lwowskiej Izby Rzemieślniczej: szklarzy 29 (212), blacharzy 125 (578), jubilerów i złotników 29 (102), zegarmistrzów 38 (358), cholewkarzy 21 (201), piekarzy 309 (758), fryzjerów 481 (643), czapników 25 (209), kuśnierzy 113 (357) oraz tapicerów 44 (105).

Warto więc nad tym zastanowić się poważnie i rychło szukać tak celowych środków zaradczych, które by pozwoliły na spolszczenie naszego prastarego stanu rzemieślniczego!

Jak obradował pierwszy Sejm w odrodzonej Polsce

WSPOMNIENIE W 20-tą ROCZNICĘ SEJMU POLSKIEGO.

W piątek, dnia 10 b. m. odbyło się uroczyste plenarne posiedzenie Sejmu, poświęcone dwudziestolecu istnienia sejm polskiego. Przy tej okazji aktualnym jest przypomnienie, w jak ciężkich warunkach pracował pierwszy w odrodzonej Polsce sejm, jak wysoce patriotyczny stosunek do spraw państwowych i armii polskiej wykazywał i co ten sejm zdziałał w okresie krótkiego żywota.

Pierwsze posiedzenie odbyło się na małej sali sejmowej, choć posłów było wówczas znacznie więcej, niż dziś. Brak było jeszcze galerii dla publiczności i dlatego zajęła ona miejsca razem z posłami, co podczas głosowania wyglądało bardzo osobliwie. Wobec tego ówczesny przewodniczący, książę Ferdynand Radziwiłł, najstarszy wiekiem wśród posłów, zastrzegł się, że po raz ostatni dopuszcza publiczność do zajmowania miejsc na sali sejmowej.

Inauguracyjne posiedzenie sejm konstytucyjnego otworzył naczelnik państwa, Józef Piłsudski, którego wejście powitano oklaskami, a przemówienia wysłuchali posłowie stojąc. Burza radosnych oklasków zerwała się, gdy naczelnik państwa wspominał m. in.: że „sejm polski będzie domu swego ojczystego jedynym panem i gospodarzem“, dalej oświadczenie pod adresem mocarstw europejskich, że „nie pozwolimy by uszczuplano nasze granice, do których mamy prawo“, że posłowie mają uchwalić konstytucję i „na tej podstawie utworzyć rząd, oparty o prawo, przez wybrańców narodu ustanowione“. Wreszcie powiedział naczelnik Piłsudski: „Prawa przez was uchwalane, będą początkiem nowego życia wolnej i zjednoczonej Ojczyzny“. Gdy po skończonym przemówieniu naczelnik państwa opuszczał salę, posłowie zgotowali mu owacyjne pożegnanie.

W pewnej chwili przewodniczący odczytał pierwszą wiadomość o zdobyciu Brześcia przez wojska polskie. Izba powitała tę wieść serdeczną manifestacją na cześć bohaterskiej armii polskiej i jej naczelnego wodza. Historyczne posiedzenie zakończono okrzykiem: Sejm polski niech żyje!

Ciekawym zbiegiem okoliczności, posiedzenie pierwszego sejm w roku 1919 było związane — podobnie, jak dzisiejszego sejm, — ze sprawą Śląska Cieszyńskiego. Wtedy też odczytano dekret naczelnika państwa, zakreślający statut komisji rządzącej dla Śląska Cieszyńskiego.

Dla uzupełnienia obrazu należy przypomnieć, że owego dnia na ławach rządowych zasiadli w sejmie: premier Ignacy Paderewski, minister spraw wewnętrznych Stanisław Wojciechowski (późniejszy prezydent Rzplitej), minister poczt Hubert Linde (zmarły później tragicznie na stanowisku dyrektora P. K. O.), minister komunikacji p. Eberhardt (który zmarł przed trzema tygodniami), wiceminister Bek, (tak się wówczas pisał nie żyjący już ojciec dzisiejszego min. spraw zagran.) oraz p. Prystor, jako wiceminister opieki społecznej.

Warto jeszcze w zakończeniu wspomnieć o następnym posiedzeniu sejm z roku 1919, na którym dokonano wyboru marszałka. W drugim głosowaniu poseł Trampezyński otrzymał 155 głosów, a Wincenty Witos 149. Oburzony tym znany ówczesny krzykacz sejmowy ks. Okoń zawołał: „A my przecież chcemy i od tego nie odstępimy, aby marszałkiem sejm był chłop! Jeżeli dawniej mógł być nim szlachcic, niech teraz będzie chłop!“. Na to odpowiedział poseł Korfanty: „Wstydzilby się ksiądz...“

Po wyborze w przemówieniu swym marszałek Trampezyński wspominał o „niekarność dawnych sejmów“ (t. j. przed rozbiorem Polski) i przestrzegal przed błędami przeszłości. Na to Korfanty rzekł: „Wielka prawda!“ — a następnie złożył do łaski marszałkowskiej wniosek nagły o pozostawienie J. Piłsudskiemu dalszego sprawowania urzędu naczelnika państwa, co zostało jednomyślnie uchwalone.

Trzeba więc stwierdzić, że pierwszy w odrodzonej Polsce Sejm, zwany konstytucyjny, spełnił dobrze swoje zadania.

(„Dz. B.“)

Doniosła inicjatywa gospodarcza w Warszawie

CENTRALA HURTU POLSKIEGO.

Pod protektorem Stowarzyszenia Kupców Polskich i Związku Polskiego (Związku Popierania Polskiego Stanu Posiadania) Okr. Warszawskiego oraz przy poparciu polskiego przemysłu powstaje w Warszawie i w ogóle Polsce Pierwsza Centrala Hurtu Polskiego pod wspólną nazwą: „102 Polskie Źródła Zakupów“.

W tym celu wynajęto lokal przy ul. Marszałkowskiej Nr. 102 naprzeciw Dworca Głównego. Pierwsze piętro zostało przeznaczone na branżę spożywczą, drugie — na branżę odzieżową i galanterijno-bielizniarską i trzecie — na branżę chemiczną, techniczną i metalową.

W gmachu tym pomieściło się już kilkanaście placówek wytwórczych, które rozpoczęły swą działalność.

Poza rozmieszczeniem w omawianym gmachu przeszło 100 różnych branż polskich, w holach i korytarzach budynku rozmieszczone będą gabloty z eksponatami wytwórni chrześcijańskich. Będzie również czynne biuro informacyjne, udzielające wskazówek kupcom prowincjonalnym o polskich źródłach zakupów na terenie Warszawy jak również całej Polski.

Gospodarcza ta placówka jest poważnym krokiem w kierunku uniezależnienia kupiectwa detalicznego od wpływów obcych.

Każdy kupiec detalista przyjeżdżający z prowincji do stolicy będzie mógł dokonać wszelkich zakupów i zamówień w jednym miejscu; zmniejszy to w znacznym stopniu wydatki handlowe oraz da możność detalicznie zapoznania się z polskim stanem posiadania i wytwórczością polską, jak również zaoszczędzi mu wiele czasu marnowanego dotychczas na poszukiwanie różnych źródeł zakupów

Wzrost ludności w Rzeszowie spowodował brak mieszkań.

W dniu 1 stycznia 1938 r. liczył Rzeszów 33.140 mieszkańców, w styczniu 1939 r. natomiast — 41.279 mieszkańców, przyrost więc wyraża się liczbą 8.139 mieszkańców.

W stosunku jednak do tego przyrostu ludności, przyrost mieszkań w Rzeszowie jest minimalny. W ostatnim roku oddano do użytku zaledwie 1190 izb mieszkalnych, które, licząc już, iż dawne mieszkania 4 i 5 pokojowe zostały podzielone, mogły pomieścić do 2.500 mieszkańców.

Jak z tego widzimy, prawie 6.000 nowych ludzi w Rzeszowie nie ma odpowiedniego mieszkania.

Czytajcie Mieszczanina Polskiego

Nie będzie prolongaty terminu składania zeznań o dochodzie

Termin składania zeznań o dochodzie przez osoby fizyczne i spadki wakujące miały w dniu 1 marca. Osoby prawne mogą składać zeznanie w terminie do 1 maja. Ministerstwo Skarbu postanowiło, że terminy te nie będą przedłużone.

Zeznania muszą być złożone na odpowiednich formularzach, wydawanych bezpłatnie przez urzędy skarbowe. Przy złożeniu zeznania należy wpłacić połowę przypadającego podatku.

Przeciw wyzyskowi w handlu na raty

Związki zawodowe pracowników umysłowych w Polsce podjęły akcję w sprawie obostrzenia nadzoru nad handlem ratalnym oraz zmiany przepisów o sprzedaży towarów na raty. Akcja ta zmierzać ma m. in. w kierunku ograniczenia wyzysku przy sprzedaży rozmaitych artykułów na raty. Organizacje pracownice proponują wprowadzenie norm orientacyjnych dla różnicy cen przy sprzedaży za gotówkę i na raty. Różnica ta nie mogłaby przekraczać maksymalnego procentu umownego; pobieranie zaś wyższych cen traktowane byłoby jako ukryta lichwa.

Nowe przedsiębiorstwa przemysłowe powstaną w C. O. P.

W celu opracowania jednolitych planów zabudowania miast w Centralnym Okręgu Przemysłowym powołano do życia Komisję i Biuro Regionalne zabudowania okręgu kieleckiego i radomskiego. W Komisji uczestniczą przedstawiciele samorządu terytorialnego i gospodarczego. Komisja ta opiniować będzie plany parcelacyjne placów w C. O. P. i ułożyć plan rozbudowy wielkiego Sandomierza.

Na terenach Centralnego Okręgu Przemysłowego projektowane są nowe przedsiębiorstwa fabryczne. Między innymi mają powstać: drożdźownia, walcownia stali, fabryka obuwia w Mielcu, piekarnia parowa w Sadyzynie, huta aluminium pod Sandomierzem, huta szkła wiecznego w Sandomierzu, fabryka samochodów w Lublinie, cegielnia okręgowa w Trzecie k. Rzeszowa, oraz fabryki: gwoździ, papy i cukrownia w Rzeszowie.

Projekt nowelizacji przepisów dla handlu w niedzielę

Izby przemysłowo-handlowe w Polsce rozpatrują projekt nowelizacji przepisów dla handlu w niedzielę. Według tego projektu kwiecniarnie i mleczarnie mogłyby być otwierane w niedzielę między godzinami 7 a 10-rano.

Wpływy i wydatki budżetowe W STYCZNIU B. R.

Tymczasowe zamknięcia rachunków skarbowych za miesiąc styczeń 1939 rok, t. j. 10-ty miesiąc okresu budżetowego 1938/39 r. wykazują dochody w kwocie 194.786 tys. zł. i wydatki — 194.229 tys. zł.; nadwyżka dochodów wynosi zatem 557 tys. zł.

W porównaniu z wynikami stycznia 1938 r. dochody budżetowe są wyższe o 6.467 tys. zł., a wydatki o 8.352 tys. zł.

Wzrost wpływów skarbowych nastąpił w podatkach bezpośrednich, pośrednich i opłatach stemplowych, obniżyły się natomiast wpłaty przedsiębiorstw państwowych, mianowicie wpłaty te wynoszą w styczniu 1939 r. 3.800 tys. zł., podczas gdy wpłaty w styczniu 1938 r. wynosiły 5.800 tys. zł.

Wzrost wydatków przypada w szczególności na opiekę społeczną i obsługę dłu-gów krajowych i zagranicznych.

Moralny i materialny upadek rzemiosła introligatorskiego w Krakowie

Wśród wielu upadłych w czasach wojennych rzemiosł najbardziej i najjaskrawiej zaznacza się upadek zawodu introligatorskiego.

W ostatnich dziesiątkach lat przedwojennych zawód introligatorski w Krakowie, obok drukarstwa, rozwijał się i podnosił bardzo wysoko. Powstawały wielkie firmy introligatorskie, zatrudniające poważne rzesze uzdolnionych pracowników, oraz stale kształcejące dużo uczniów, którzy po wyzwolinach rozechodzili się do miejsc pracy w całym kraju, rozslawiając tym dobre imię krakowskiego introligatorstwa. I nie było prawie w dawnej monarchii austriackiej większego warsztatu introligatorskiego, w którym by nie pracowali na czołowych miejscach czeladnicy wykształceni i wyuczeni w Krakowie.

W roku 1905 powstał przy krakowskim Muzeum Techniczno-Przemysłowym wzorowy warsztat introligatorski, który kosztem ówczesnego Wydziału Krajowego kształcił czeladników i mistrzów w specjalnych robotach pod kierownictwem wielkiego znawcy sztuki introligatorskiej p. Bonawentury Lenarta, zajmującego dzisiaj stanowisko konserwatora Bibliotek Państwowych w Polsce.

Z wybuchem wojny światowej zaznaczył się upadek introligatorstwa jako zawodu nie potrzebnego do celów obrony Państwa. Po wojnie stosunki uległy dalszemu pogorszeniu. Zaczęto bowiem zakładać warsztaty introligatorskie w instytucjach państwowych, więzieniach, klasztorach i zakładach dobroczynnych. Zakłady te, mając poparcie ze strony miasta i społeczeństwa, nieuczciwą konkurencją obniżyły wartość introligatorstwa. Wystarczy bowiem nadmienić, że jeden tylko zakład Braci Albertynów zatrudnia przy introligatorstwie 20 uczniów. A gdy dodamy do tego więzienia i klasztory, to otrzymamy cyfrę zastraszającą, gdy tymczasem wszyscy mistrzowie introligatorscy w mieście zatrudniają w swych warsztatach ogółem około 20 uczniów!

W tej sprawie odnoszono się ze strony

Cechu introligatorów pismami do Izby Rzemieślniczej, odpowiedzi jednak nie otrzymano.

W „Biuletynie Informacyjnym Katolickich Stowarzyszeń“ Nr 2 z grudnia 1938 roku czytamy, że Tow. Katolickie opiekują się chłopcami zbieranymi z ulicy, ucząc ich rzemiosła, a szczególnie introligatorstwa.

I oóż ci ludzie dobrej woli nie wiedzą, jaką krzywdę wyrządzają tym, którymi opiekują się, jak również tym, którzy pragną utrzymać zawód introligatorski na wysokiej wyżynie. Introligatorstwo bowiem jest zawodem luksusowym. Potrzebuje go 10 proc. społeczeństwa i to w miastach, dlatego też wymaga odpowiedniego wykształcenia.

Jakie zaś następstwa są tej niewłaściwie pojętej „opieki“ w zakładach dobroczynnych, jak również nad więźniami, — możemy służyć kilkoma bardzo przykrymi przykładami.

Wychowankowie rekrutują się z młodzieży zbieranej po prostu z ulicy. Kształcą się ich szczególnie właśnie w introligatorstwie, z którego żaden przeważnie nie krzyżysta, ponieważ nie nadaje się do tego zawodu. A przy tym jedynie warsztat więzienny ma odpowiedniego pracownika, który uczy. Po opuszczeniu zaś więzienia taki „introligator“, popierany przez Komitet Opieki nad więźniami, chwytą się „fuszerki“, a nie mając kapitału na urządzenie warsztatu, okrada inne zakłady z narzędzi i materiału, jak to zdarzyło się kilkakrotnie w ostatnich czasach. W ten sposób okradziono szereg warsztatów.

Żaloszny obraz wielkiego upadku krakowskiego rzemiosła introligatorskiego potwierdza fakt, że gdy w roku 1914 pracowało w tym zawodzie 100 robotników, 150 robotnic i około 100 praktykantów, to obecnie przy podwójnej ilości mieszkańców miasta pracuje w introligatorstwie o połowę mniej robotników i to przy zmniejszonym czasie pracy.

F. C.

Ważne zmiany w przepisach dewizowych

W Dzienniku Ustaw R. P. Nr 7 z dnia z dnia 30. I. 1939 r. ukazało się rozporządzenie ministra skarbu, zmieniające częściowo rozporządzenie min. skarbu z dnia 24-go lipca 1936 r. o obrocie pieniężnym z zagranicą, oraz o obrocie zagranicznymi i krajowymi środkami płatniczymi. Rozporządzenie to pozostaje w związku z zmianą dekretu Prezydenta Rzplitej z dnia 26. IV. 1936 roku w sprawie obrotu pieniężnego z zagranicą, oraz obrotu zagranicznymi i krajowymi środkami płatniczymi (Dz. U. R. P. nr. 86 z r. 1938 poz. 584).

Najważniejsze zmiany są następujące:

Wprowadzono zmiany porządkowe w sprawie uprawnień banków dewizowych i agentów dewizowych w zakresie skupu i odprowadzania zagranicznych środków płatniczych i złota.

Obniżona została norma wywozu przy wyjazdach za granicę do 100 zł. na osobę (dotychczas norma wynosiła 200 zł.) oraz w ruchu granicznym do 5 zł. dziennie (dotychczas 10 zł.). Normy te zostały wprowadzone koniecznością zmniejszenia wyjazdów, przede wszystkim turystycznych.

Wprowadzono również zakaz wysyłania za granicę złota w stanie przerobionym, platyny w postaci zarówno przerobionej, jak i nieprzerobionej, kamieni szlachetnych i innych klejnotów.

Przepisy dotyczące odprowadzania waluty eksportowej zostały ściśle sprecyzowane. — Wreszcie, aby zapobiec tworzeniu się za gra-

nicą avoi'rów (w związku z niedawno ogłoszonym rozporządzeniem ministra skarbu z dn. 7. XI. 1938 r. w sprawie zgłoszenia i zaofiarowania do skupu mienia, posiadanego za granicą (Dz. U. R. P. nr 86, poz. 583) nowe przepisy żądają niezwłocznego odprowadzenia do Banku Polskiego zagranicznych środków płatniczych, otrzymanych na zaspokojenie całkowite lub częściowe należności od za granicy z wszelkich tytułów, a więc np. z tytułu usług, odszkodowań, umów o ubezpieczenie rent i emerytur, opłat licencyjnych i praw autorskich, udzielonych pożyczek, z nieruchomości, z praw rzeczowych na nieruchomościach, z kapitałów i t. p.

Najstarsza fabryka pierników przeszła w ręce polskie

Założona w r. 1763 fabryka słynnych pierników toruńskich f-my „Gustaw Weese“ — przeszła ostatecznie w ręce polskie. Od p. Weesego nabyła ją warszawska spółdzielnia spożywcza „Społem“. Fabryka składa się z budynku z wszelkimi maszynami, zajmującym obszar 27.000 m. kw. Była ona od paru lat nieczynna.

Fabryka „Gustaw Weese“ od chwili założenia była bez przerwy w rękach jednej i tej samej niemieckiej rodziny Weesów. Wyroby jej, jak zresztą i wyroby innych toruńskich fabryk pierników, zyskały Toruniowi na całym świecie sławę „miasta pierników“.

W lutym płacimy podatki:

do dnia 15 lutego — IV rata zryczałtowanego podatku przemysłowego od obrotu za 1938 r., przez drobne przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe;

do dnia 15 lutego — zaliczka kwartalna (za IV kwartał 1938 r.) na podatek przemysłowy od obrotu w wysokości conajmniej 1,5 kwoty podatku wymierzonego za 1937 r. przez przedsiębiorstwa nieprowadzące prawidłowych ksiąg handlowych;

do dnia 25 lutego — zaliczka miesięczna na podatek obrotowy za 1939 r. w wysokości podatku przypadającego od obrotu osiągniętego w styczniu 1939 r. przez wszystkich płatników, prowadzących prawidłowe księgi handlowe;

do dnia 1 marca — przedpłata na podatek dochodowy na rok podatkowy 1939 r. przez osoby fizyczne i spadki wakujące, w wysokości połowy podatku, jaki przypada od zeznanego dochodu.

Ponadto płatne są w lutym zaległości odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w lutym 1939 r.

Aluminium z polskiej gliny

W zakładzie technologii Politechniki Warszawskiej prowadzone są od 12 lat prace doświadczalne z dziedziny produkcji aluminium, które dotychczas w Polsce wytwarzane było z surowców zagranicznych. Dopiero ostatnio we wspomnianym zakładzie technologii, pozostającym pod kierownictwem rektora Politechniki prof. Zawadzkiego, odkryto nową metodę, umożliwiającą wyrób aluminium z krajowej gliny kaolinowej, której znaczne pokłady znajdują się na Wołyniu.

NIE WOLNO WARZYĆ SOLI NA WŁASNY UŻYTEK.

Sąd Najwyższy ogłosił orzeczenie, mające znaczenie zasadnicze dla ludności zamieszkalej w pobliżu żup solnych i źródeł solankowych. Izba Karna Sądu Najwyższego uznała, że przewidziany przepisami monetałowymi zakaz wytwarzania i puszczenia w obieg soli, co stanowi monopol państwa — obejmuje również warzenie soli na własny użytek.

Chleb i praca dla Polaków

W 13 tys. mieście COP można założyć składnicę materiałów budowlanych i opałow. Potrzebny jest również skład żelaza i naczyń kuchennych, nafty, smarów, farb i pokostów, rowerów i przyborów elektro-technicznych, drukarni, księgarni oraz przedsiębiorstwa spedytorskiego.

Miasto o 7 tys. mieszk. woj. krakowskiego potrzebuje adwokata, dentysty, składu żelaza, hurtowni kolonialnej i skupu zboża.

W 98 tys. mieście COP można nabyć skład tytoniowy. W tym samym mieście może osiedlić się restaurator oraz kupiec branży konfekcyjnej dziecięcej.

W turystyczno-zdrojowym mieście można przejąć w centrum skład kolonialny.

W powiatowym mieście COP o 7.500 mieszkańców potrzeba modystki, czapnika, składu żelaza, naczyń kuchennych, składu porcelany, bławatów, konfekcji, skór i obuwia. Lokal jest. Pilne.

7.000 miasto powiatowe COP potrzebuje polskiego składu bławatów, żelaza, obuwia, skór, materiałów budowlanych, konfekcji, mebli, naczyń kuchennych, radia, rowerów, trykotaży, drogerii, drukarni, hotelu, oraz jubilera, zegarmistrza, elektrotechnika, czapnika, kuśnierza. Lokale są bardzo tanie.

W 11 tys. mieście COP brak polskiego składu obuwia i skór, oraz dobrego krawca damsko-męskiego. Lokal jest.

Polska spółdzielnia wytwórcza czapek poszukuje Polaków odbiorców

Informację udziela bezinteresownie każdemu zgłaszającemu się Polakowi Centrala Związku Polskiego w Poznaniu, ul. Skarbowska 5. m. 7.

Podwyższenie składek ubezpieczeń społecznych

Z Warszawy donoszą, że rząd zdecydowany jest nie stosować z dniem 1 kwietnia b. r. przejściowej obniżki — obowiązującej obecnie na mocy ustawy o przedłużeniu czasowego obniżenia składek za ubezpieczenia społeczne.

W ten sposób nastąpi automatycznie znaczna podwyżka składek na rzecz ubezpieczeń społecznych, a to zarówno w części przypadającej na pracodawcę, jak i w części przypadającej na ubezpieczonego.

Przez przywrócenie dawnego poziomu składek zwiększy się obciążenie na rzecz instytucji ubezpieczeniowych przeciętnie o około 23 proc. na obciążenia emerytalne i około 9 proc. na ubezpieczenia wypadkowe. Jeśli chodzi o efekt finansowy, to oznacza to zwiększenie dochodów instytucji ubezpieczeniowych o 50 milionów zł. rocznie.

Czynnikami rządowe, wypowiedziawszy się za przywróceniem normalnego poziomu składki ubezpieczeniowej, są zdania, że w czasach ostatnich nastąpiła duża poprawa w sytuacji gospodarczej kraju. Poprawa ta w ciągu ostatnich trzech lat wyraża

się wzrostem produkcji o 40 proc., zwiększeniem wypłat pracownikom najemnym (poza rolnictwem) o 24 proc. i wzrostem plac realnych w przemyśle o 7 proc. Obecnie na skutek zmian statutowych w Banku Polskim i zwiększenia tempa inwestycji powinna nastąpić dalsza wydatna poprawa.

Natomiast kółka gospodarzów są zdania, że tak wydatne zwiększenie obciążeń nie jest wskazane w obecnej fazie rozwoju koniunktury, gdyż może wywołać zgola niepożądane dla rozwoju życia gospodarczego trudności. Każde bowiem nowe obciążenie warsztatu pracy, niezależnie od tego, czy ma ono na celu zasilanie Skarbu Państwa, budżetów samorządowych, czy też jest pewną formą przymusowej kapitalizacji, pociąga za sobą jako bezpośredni doraźny efekt zahamowanie zaobserwowanej poprawy i stanowi czynnik przeciwdziałający dalszemu ożywieniu ruchu inwestycyjnego i zwiększeniu zatrudnienia. W konsekwencji nowe obciążenie osłabia siłę płatniczą społeczeństwa i tamuje rozwój gospodarczy kraju.

—oOo—

Mieszkańcy miast w Polsce spożywają

OKOŁO 25.000.000 Q. ZBOŻA W CIĄGU ROKU.

Według ostatniego spisu ludności, przeprowadzonego w r. 1931, na miasta przypada 27 procent ogólnego zaludnienia Polski. A ponieważ ludność miejska wskutek dopływu ze wsi wzrasta szybciej niż wiejska, przeto w chwili bieżącej można przyjąć, że w miastach mamy 28 proc. z ogólnej ilości mieszkańców kraju, co przy 35-milionowym zaludnieniu daje około 10.000.000 osób różnego wieku i płci, nie licząc sporej liczby ludności niestalej, jak: uczącej się młodzieży, która przebywa w miastach czasowo, przyjeżdżających za interesami, cudzoziemców itp. W sumie więc, ze względu na trudność ustalenia dokładnej liczby tej kategorii przybyszów czasowych, możemy przyjąć, że ludności miejskiej mamy w Polsce nie mniej niż 10 milionów osób, czyli konsumentów artykułów spożywczych.

Główny Urząd Statystyczny podaje, że jednostka konsumcyjna w rodzinach robotniczych spożywa przeciętnie w ciągu roku nast. ilości potraw mącznych: chleba 152.2 kg., bułek i ciasta 11.3 kg., mąki 20.9 kg., oraz kaszy i ryżu 8 kg.; razem 192.4 kg. W rodzinach bezrobotnych spożycie to wynosi 149.1 kg. rocznie na osobę, w rodzinach pracowników umysłowych — 164.1 kg., a w rodzinach nauczycieli szkół powsz. — 163.1 kg. W przeciętnej więc otrzymujemy, że mieszkaniec miasta spożywa różnych artykułów mącznych około 164 kg. rocznie. Jest to ilość tylko

orientacyjna; zdaje się jednak, iż niezbyt odbiega od rzeczywistości.

Ale mieszkaniec miejski nie spożywa ziarna, rolnik zaś nie sprzedaje mąki, chleba czy kaszy, lecz właśnie ziarno. Chcąc więc od artykułów mącznych, spożywanych przez mieszkańców miast, przejść do ziarna, należałoby wyżej przytoczoną ilość spożycia podnieść. Przyjmując więc, że ze 100 kg. ziarna otrzymuje się 65 kg. produktów przemiału, nadających się już do spożycia, widzimy, że owe 164 kg. artykułów mącznych, zjadanych przez jednego mieszkańca miejskiego, odpowiadają mniej więcej 250 kg. ziarna. To znaczy, że ludność miast w naszym kraju konsumuje rocznie około 25 milionów q. zbóż chlebowych, co przypuszczalnie odpowiada ilości 16.5 miliona q. artykułów mącznych (chleb, mąka, kasza, bulki itp.).

Ustalenie chociażby w przybliżeniu tych liczb jest ważne, gdyż stwierdza, że spożycie miejskie w zakresie zboża jest większe, niż przypuszczano, określając go „na oko” na około 20 milionów q. Ma to duże znaczenie wobec trudności, jakie zwalczają musi wywóz zboża na rynki zagraniczne, ponieważ obniża znacznie nasze domniemane nadwyżki wywozowe, które nawet w roku dobrego urodzaju będą stanowiły prawdopodobnie około 15 proc. konsumpcji miejskiej, a nie — jak dotychczas sądzono — 25 proc.

—oOo—

obronie interesów własnych i spółki odbiera spółce znamię odrębnej osobowości prawnej w oderwaniu od samych wspólników“.

„Ani firma, ani jawna spółka handlowa nie mogą domagać się przyznania prawa ubogich, gdyż przepis art. 112 kod. post. cyw. upoważnia do domagania się tego prawa tylko osoby fizyczne lub prawne, które wykazały swe zupełne ubóstwo. Zespół osób, tworzących spółkę jawną handlową, musi za tym wykazać zupełne ubóstwo każdego ze wspólników i zupełne ubóstwo tego i. h. związku, jaki znalazł wyraz w spółce i w jej przepisami zastrzeżonej samodzielności majątkowej, jeśli zamierza ze skutkiem ubiegać się o przyznanie prawa ubogich“.

„Nawet wykazane zupełne ubóstwo jawnej spółki handlowej nie uzasadnia przyznania spółce prawa ubogich bez równoczesnego wykazania zupełnego ubóstwa wspólników“.

ŚWIADCZENIA WYPADKOWE

należą się ubezpieczonym nie tylko w razie wypadku podczas pracy, ale również w razie zachorowania na jedną z chorób zawodowych. Do nich należą:

a) zachorowanie z powodu zatrucia ołowiem, rtęcią, fosforem, arsenem, benzolem, ich związkami chlorowodorów oraz siarczanem węgla — w takich przedsiębiorstwach i zakładach, w których pracownicy są narażeni na działanie tych środków chemicznych; b) zachorowania na pylicę krzemową u pracowników, zatrudnionych w górnictwie, kopalnictwie, przemyśle mineralnym, w zakładach obróbki kamienia itp.; c) zakażenie węglikiem w zakładach pracy lub gospodarstwach; d) zachorowanie wywołane działaniem substancji promieniotwórczych, np. w pracowniach rentgenologicznych; e) zachorowania na nabłoniaki skóry w takich zakładach pracy, w których pracownicy stykają się ze smołą, asfaltem, naftą, parafiną i tp.

Ustawodawstwo gospodarcze

W numerze 9 Dziennika Ustaw R. P. z dn. 6 II. 1939 r. opublikowano m. in. nast. rozporządzenia o charakterze gospodarczym:

rozporządzenie Prezydenta R. P. z dnia 25 stycznia b. r. o tymczasowym wprowadzeniu w życie postanowień traktatu handlowego pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a republiką Argentyńską;

rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 24 stycznia b. r. o zakazie używania francuskich nazw regionalnych dla produktów winnych (poz. 46);

rozporządzenie ministra skarbu z dnia 23 stycznia b. r., wydane w porozumieniu z ministrem rolnictwa i reform rolnych w sprawie ustalenia podstawowej ceny za spirytus na kampanię 1938/1939;

rozporządzenie ministra skarbu z dnia 26 stycznia b. r. o pborze scalonego podatku obrotowego od sprzedaży cementu i cukru (poz. 50);

rozporządzenie min. skarbu z dnia 26-go stycznia b. r. o pborze scalonego podatku obrotowego od sprzedaży piwa, napojów winnych, wódek gatunkowych, octu, kwasu octowego i drożdży;

rozporządzenie min. skarbu z dnia 26-go stycznia b. r. o pborze scalonego podatku od sprzedaży artykułów Polskiego Monopolu Tytoniowego i Państwowego Monopolu Spirytusowego, soli wprowadzonej do obrotu przez Polski Monopol Solny oraz losów loterii, urządzanych przez Polski Monopol Loteryjny;

rozporządzenie min. skarbu z dnia 26-go stycznia b. r. o pborze scalonego podatku obrotowego od sprzedaży zapalek.

ADNOTACJE O NALEŻENIU DO O. P. L. W REJESTRACH MIESZKAŃCÓW.

Minister spraw wewnętrznych zarządził, aby w rejestrach mieszkańców, jak również w wyciągach z rejestrów w rubryce „uwagi” wpisywano adnotacje o przynależności danej osoby do odpowiedniego organu obrony przeciwlotniczej. O zmianach miejsca zamieszkania osób, objętych ewidencją, należy niezwłocznie zawiadamiać właściwą komórkę OPL. zarządu gminy.

Porady prawne

Kiedy firma może uzyskać „prawo ubogich“

W myśl art. 112 Kodeksu Postępowania Cywilnego „przyznania prawa ubogich domagać się może osoba fizyczna lub prawna, która może okazać swe zupełne ubóstwo na podstawie zaświadczenia władzy publicznej o jej stanie rodzinnym, majątku i dochodach“. Powołując się na ten przepis firma D. i K. w Jarocinie prosiła o przyznanie jej prawa ubogich w celu wniesienia pozwu. Sąd Grodzki w Jarocinie i Sąd Okręgowy w Ostrowie odmówiły firmie D. i K. przyznania prawa ubogich, wyrażając zapatrywanie, że firma nie jest zupełnie uboga, skoro jest właścicielką nieruchomości, jakkolwiek obciążonej długami. Firma D. i K. odwołała się wówczas do Sądu Najwyższego, który orzeczeniem z 24-go kwietnia 1936 r. (C. II. 1669/35) skargę kasacyjną oddalił z następującym uzasadnieniem:

„Wniosek o przyznanie prawa ubogich

wniosła firma, której brzmienie wskazuje, że jest firmą jawnej spółki handlowej. Firma jest to nazwa, pod którą kupiec rejestrowy prowadzi przedsiębiorstwo. Kupiec może pozyskać i być pozywany pod firmą. Firma nie jest ani osobą fizyczną, ani prawną. Spółka jawna handlowa nie jest osobą fizyczną, gdyż jest zespołem osób, związanych umową spółki, który prowadzi we wspólnym imieniu przedsiębiorstwo zarobkowe w większym rozmiarze, a nie jest inną spółką handlową. Spółka taka nie jest jednak też osobą prawną, za zobowiązania bowiem spółki odpowiada każdy wspólnik wobec wierzycieli bez ograniczenia swym majątkiem, natomiast majątek spółki należy do wspólników. Ta samodzielność odpowiedzialności wspólników i ich uprawnienia do występowania w pewnych wypadkach przeciw innym wspólnikom w

Kronika krajowa

Pierwsza w Polsce konfiskata pisma litewskiego. Na zarządzenie starosty wileńskiego skonfiskowany został numer litewskiego pisma „Lietuvos Aidas“ z dnia 1 lutego. Jest to pierwsza konfiskata czasopisma litewskiego na terenie Polski.

Wybory do rad miejskich w pięciu miastach powiatu wadowickiego dały następujące wyniki: W Andrychowie frekwencja głosujących 85 proc. Pols. Chrześ. Zjednoczenie Narodowe 13 mandatów (80 proc.), P. P. S. 3 mandaty. W Kalwarii Zebrzydowskiej frekwencja głosujących 93 proc. Katolicki Blok Gospodarczy 8 mandatów (67 proc.), żydzi 3 mandaty (25 proc.), bezpartyjni jeden mandat (8 proc.). W Makowie Podhalańskim frekwencja głosujących 76 proc. Katol. Blok Gospodarczy 4 mandaty (34 proc.), bezpartyjni 1 mandat (8 proc.), Stron. Narod. 7 mandatów (58 proc.) W Wadowicach frekwencja głosujących 75 proc. Chrześ. Blok Gosp. 14 mandatów (87.5 proc.), żydzi 2 mandaty (12.5 proc.). W Zatorze frekwencja głosujących 93 proc. Polski Blok Gospodarczy 12 mandatów (100 proc.). W czasie wyborów nigdzie spokoju nie zakłócono.

Aresztowanie hurtownika żydowskiego. Wielkie poruszenie wśród żydowskich handlarzy bydła na Śląsku wywołało aresztowanie znanego hurtownika, żyda E. Tichauera z Katowic za dokonane na wielką skalę oszustwa na szkodę szeregu firm, a m. in. komisantów dla handlu bydłem i nierogacizną firmy „Geha“ w Mysłowicach. Tichauer sprzedał za kilkadziesiąt tysięcy zł. wielkie parie bydła, pobranego na kredyt, a nie uregulowawszy należności, zamierzał zbiec do Brazylji.

Rabini w roli pikieciarzy. Rabini wileńscy przeprowadzili w ubiegły poniedziałek akcję pikieciarską, obstawiając wszystkie jatki mięsne przy ulicy Straszuna, sprzedające mięso „trefne“. Pomimo niepogody pikiety stały przez cały dzień. Doprowadziło to wreszcie do skandalicznego zajścia z właścicielami jatek „trefnych“, którzy rzucili się na rabinów, aby ich pobić. W obronie rabinów, napadniętych przez własnych współwyznawców, stanęli żydowscy przechodnie. Wywiązała się bójka, wobec czego wezwano policję, która zajęcie zlikwidowała.

Rozwiązanie żydowskich organizacyj. Starostwo powiatowe w Lidzie rozwiązało trzy żydowskie organizacje: „Freiheit“, „Haszomer Hacair“ i „Hechaluc Pionier“ za prowadzenie działalności szkodliwej dla Państwa Polskiego.

Protest wyborczy P. P. S. w Oświęcimiu. Przeciw wyborom do rady miejskiej w Oświęcimiu został wniesiony protest przez P. P. S. Jak wiadomo, w mieście tym żydzi uzyskali 12 mandatów, O. Z. N. sześć, a socjaliści pięć mandatów. Autorzy protestu twierdzą, że niesłusznie pozbawiono ich jednego mandatu na korzyść O. Z. N.

Likwidacja niechlujnych placówek żydowskich. W ostatnich dniach lotna komisja porządkowa w Opocznie dokonała lustracji wszystkich tamtejszych placówek handlowych i przemysłowych. W wyniku kontroli zlikwidowano za niechlujstwo kilka sklepów żydowskich, piekarni, jatek i innych placówek handlowych.

„Ananasy“ żydowskie. Za nielegalne sprowadzanie ananasów stanęli przed sądem karnym w Gdyni dwaj żydowscy przemysłowcy: Salomon Wachs i Chaim Eckstein, b. właściciele składu „Fruchtimport“. Sąd skazał każdego z nich na 7 miesięcy bezwzględnego więzienia i grzywnę po 12 tysięcy zł. Skazanych osadzono zaraz w więzieniu, a przedsiębiorstwo zostało przez władze zamknięte.

Krynica jest również zażydzona, czego dowodem są wyniki wyborów do rady miejskiej, które odbyły się w ub. niedzielę. Z ogólnej liczby 12 mandatów w Krynicy aż cztery uzyskali żydzi. Pozostałe mandaty przypadły: O. Z. N. 4, Gospodarczej liście chrześcijańskiej 3 oraz Stronnictwu Narod. 1. Frekwencja wynosiła 80 proc. uprawnionych do głosowania. Z listy O. Z. N. wybrani zostali m. in.: dyrektor inż. Nowotarski i lekarz zakładowy dr. Pawłowski.

Tablica pamiątkowa ku czci obrońców Śląska Cieszyńskiego. W Karwinie odsłonięto uroczystie, wniurowaną w ścianę przedsionka ratusza, tablicę pamiątkową z nazwiskami obywateli Karwiny, poległych w walkach o niepodległość Polski oraz w obronie Śląska Cieszyńskiego. Wśród 56 nazwisk widniejących na tablicy, znajdują się nazwiska dwóch poległych kobiet.

Ruchomy urząd pocztowy. Warsztaty warszawskiej dyrekcji pocztowej ukończyły budowę pierwszego w Polsce ruchomego urzędu pocztowego. Jest to olbrzymi samochód, zaopatrzony w urządzenia telefoniczne, mogący pomieścić wygodnie kilka osób oraz zawierający miejsca sypialne dla obsługi. Objazdowy urząd pocztowy obsługiwać będzie miejscowości pozbawione dotychczas stałych placówek pocztowych.

Produkcja Śląska Zaolziańskiego wchodzi na rynki krajowe.

W ramach tegorocznych Targów Poznańskich, odbędzie się miła uroczystość; po raz pierwszy wśród wyrobów krajowych wystawione zostaną produkty przemysłowe Śląska Zaolziańskiego. Będzie to symboliczna „rewizyta Zaolzia“ za tyle wizyt, jakie odzyskany miom złożyli liczni wycieczkowicze.

Wymowę symboliczną mieć będą również skutki, jakie udział Zaolzia pociągnie za sobą dla organizatorów Targów Poznańskich. Oto już dzisiaj — na kwartał naprzód — wiadomo, że zamiast jednej jak dotychczas hali, trzeba będzie dwie hale przeznaczyć pod ekspozycję przemysłu metalowego, bowiem zajęty przez metalurgię metraż wzrośnie z 3.600 na 6.500 m. kw.

Potencjał ciężkiego przemysłu polskiego ukaże się w całej swej okazałości.

KŁOPOTY Z NAZWĄ „KONIAK“.

Z dniem 6 marca 1939 r. wejdzie w życie rozporządzenie Rady Ministrów, zakazujące używania francuskich nazw regionalnych dla win. Wykaz obejmuje ogółem 183 nazwy, których używanie będzie wzbronione w Polsce. Najgorsza sprawa jest z nazwą „koniak“, która zostaje ustawowo zakazana, gdyż jest nazwą francuskiej miejscowości Cognac; na naszym bowiem rynku wytwórczym istnieje fabrykacja krajowych koniaków. Wobec tego wysuwane są projekty, aby zamiast nazwy „koniak“ używano określenia „przepalanka“.

CORAZ WIĘCEJ KOŃSKIEGO MIĘSA JEDZĄ W OKRĘGACH PRZEMYSŁOWYCH.

W ostatnich miesiącach zaobserwowano w Polsce charakterystyczny wzrost konsumpcji mięsa końskiego, co w szczególności dotyczy miast prowincjonalnych, położonych w okręgach przemysłowych. W szeregu miasteczek powstały oddzielne jatki z końskim mięsem. Mięso końskie kalkuluje się trzykrotnie taniej od mięsa wołowego i sprzedawane jest na prowincji po 50—60 gr. za 1 kg.

PROCEDURA LEKARSKA.

Adwokat P. cierpiał od dłuższego czasu na obstrukcję. Zniecierpliwiony chorobą, zniechęcony do życia, udał się wreszcie do znanego internisty doktora W. i zaczął leczyć się.

Lekarz zapisał mu kilkadziesiąt różnych środków, ale po kolei. Adwokat cierpliwie złożył lekarzowi dziesięć kosztownych wizyt. W końcu, gdy wszystkie sztuczne środki nie skutkowały, lekarz poradził pacjentowi, aby codziennie wieczorem zjadł dwa surowe jabłka. I ten prosty środek znakomicie poskutkował. Adwokat czuł się jak odrodzony. I dziękując lekarzowi, zapytał:

— Ale dlaczego, panie doktorze, nie wpadł pan pierwiej na ten świetny pomysł?

— Panie mecenasie — odpowiedział dobrodusznie lekarz — u nas toż obowiązuje procedura!..

Historia sentymentalna

— Nie chcę, nie będę tu dłużej mieszkać! — powtarzała mężowi po raz, Bóg wie który, pani Lucja.

— Ten niski sufit wprost mnie przytłacza. Podłoga trzeszczy, drzwi skrzypią, kuchnia wiecznie pełna dymu. Wszystko to takie staromodne, takie sprzeczne z podstawowymi zasadami nowoczesnego budownictwa. Albo te piece! Przecież wszędzie centralne ogrzewanie jest czymś, bez czego nie można wyobrazić sobie porządnego mieszkania dzisiejszych ludzi. Tylko u nas jest wstrętny, stary komin, z którego stale dymi się! Albo ten nasz ogródek warzywny, który służy tylko do suszenia bielizny! Co za wstyd! A te komórki, pełne myszy i pajaków! Nie, z tym trzeba raz skończyć! Jeśli nie rzucisz tego starego kurnika, ucieknę, odbiorę sobie życie!..

Po policzkach pani Lucji płynęły wielkie łzy.

Panu Antoniemu zrobiło się przykro. Żona miała niewątpliwie rację. Stary dom na przedmieściu, odziedziczony po rodzicach,

groził lada chwila runięciem. Mieszkanie w nim nie należało też do zbytnej przyjemności. Ale...

— Ale, najdroższa! — próbował uspokoić wzburzone serce małżonki. Któż od nas kupi taką rudę w tych tak ciężkich czasach? Może za parę lat znaleźlibyśmy jakiegoś nabywcę, ale dziś...

— Nie będę dłużej czekać — odparła ostro pani Lucja. Daj ogłoszenie do gazety. Przecież reklama — to potęga! Może się znajdzie jaki głupiec!..

Przez cały wieczór pan Antoni układał tekst ogłoszenia. W następnym dniu rano zaniósł go do administracji popularnego w mieście dziennika.

W trzecim dniu po zadecydowaniu sprawy sprzedaży starego domku, pan Antoni, wróciwszy do mieszkania z przechadzki porannej, zastał swą towarzyszkę życia zalaną łzami.

— Cóż się stało, duszko? Dlaczego płaczesz — zapytał zaniepokojony.

— Chodź tu, Antosiu! Szybko! Popatrz tylko, co nasza gazeta pisze dziś o naszym domku. Słuchaj!..

I pani Lucja, wzruszona do głębi, zaczęła czytać ogłoszenie, ułożone przez jej męża.

„Rzadka okazja dla ludzi przywiązanych do tradycji!

Z bólem serca odstąpi miłośnikowi dawnej kultury para małżonków gniazdko, gdzie przeżyli najpiękniejsze lata swej miłości. Domek ten składa się z czterech przytulnych pokojów, sypialni, miłej kuchenki, kilku komórek i rozkosznego ogródka.

Nabywca, który potrafi odczuć ducha przeszłości, znajdzie tu wszystko, co dać mu może złudzenie dawnych, zamierzchłych czasów. Niska, pocerniała ze starości powala, podłoga oddająca jeszcze echo kroków dawno zmarłych pokoleń — wszystko to wyrwie go z chaosu, zamętu i wrzawy nowoczesnego życia.

Ze wzruszeniem będzie on wsłuchiwał się w śpiewne skrzypienie drzwi, w jęklivy pobrzęk szyb, w melancholijny poszum wichru w gnieździe naszych bohaterskich przodków!..

Tu głos pani Lucji załamał się. Nie mogła już dalej czytać. Łkając, krzyknęła:

— Antosiu! Tyś nie powinien sprzedawać naszego drogiego starego domku! W żadnym wypadku! Za żadną cenę!!

O. D.

Kronika krakowska

B. prezydent Krakowa dr. Kaplicki mianowany został przez Radę Nadzorcę Jaworznickich Komunalnych Kopalń Węgla prezesem zarządu Spółki z dniem 1-go lutego b. r. Równocześnie wybrano dr. St. Ostrowskiego, prezydenta m. Lwowa, prezesem Rady Nadzorczej, a I. wiceprezesem dra Stan. Klimeckiego, wiceprezydenta m. Krakowa.

Zmiana dni przyjęć w Prezydium m. Krakowa po rezygnacji prez. Kaplickiego została przeprowadzona w tym sensie, że wiceprezydent m. dr. Klimecki przyjmuje interesantów we wtorki, czwartki i soboty, a ławnik inż. Dudek w pozostałych dniach tygodnia. Godziny przyjęć nie uległy zmianie.

Ostrzeżenie! Krakowskie organa pocztowe stwierdziły, że w ostatnich czasach wzrosła znacznie ilość wypadków złośliwego niepokożenia w drodze telefonicznej poszczególnych osób i instytucyj. W związku z tym Okręgowa Dyrekcja Poczty i Tel. wyjaśnia, że w każdym wypadku takiego nadużycia istnieje możliwość ustalenia numeru stacji telefonicznej użytej w celu niepokożenia i dlatego ostrzega abonentów telefonów przed odpowiedzialnością karną, spowodowaną doniesieniem poszkodowanej osoby lub instytucji. Ponadto w razie stwierdzenia, że wymienione nadużycia popełnione zostały kilkakrotnie z tej samej stacji telefonicznej, Zarząd Poczty może rozwiązać umowę o abonament telefonu.

Pryszczycy na przedmieściach. Z uwagi na teraźniejszy stan przyszczycy na terenie Krakowa, Zarząd Miejski wcielił do okręgu zapowietrzonego przyszczycą dzielnice: XI. Dębni i XIII. Półwie, a do okręgu zagrożonego dzielnice: X. Zakrzówek i XII. Zwierzyniec. Wyprowadzanie zwierząt racicowych z tych dzielnic na targi hodowlane jest wzbronione.

Wścieklizna u psa w Zakrzówku. Z powodu stwierdzenia wścieklizny u psa w dz. X. Zakrzówek Zarząd Miejski zamknął tę dzielnicę jako zagrożoną wścieklizną dla swobodnego wypuszczenia psów do dnia 23 kwietnia b. r.

17-rocznicę koronacji Papieża Piusa XI uczyli katolicki Kraków uroczystą Akademią Papieską, zorganizowaną przez Akcję Katolicką. Akademia ta odbędzie się w niedzielę, 12 b. m. o godzinie 12 w Domu Katolickim. Na program Akademii złożą się: hymn papieski, referat prof. L. Skoczylasa i produkcje wokalne.

Baron Götz-Okocimski, prezes Krak. Izby Przem. Handl., wybrany został wiceprezesem Rady Nadzorczej Krakowskiego Towarzystwa Ubezpieczeń „Floriantka“.

Ogólnopolski zjazd delegatów Ch. Z. Z. przemysłu drzewno-budowlanego odbył się w Krakowie pod przewodnictwem prezesa Zarządu Głównego Ch. Z. Z. p. Urbańskiego z Warszawy. Celem zjazdu było scentralizowanie tego zawodu i wybranie władz. Zarząd Główny tego związku wybrano w nast. składzie: K. Turowski (Kraków) prezes, A. Kadłubowski (Gorlice), wiceprezes, Strzeboński (Kraków—Mogilany) sekretarz, Lutomiński (Warszawa) skarbnik oraz Wieloch (Kielce) — członek Zarządu. Siedziba centralnych władz związku mieści się w Krakowie przy ul. Stolarskiej 7.

Nowe placówki polskie. Polski stan posiadania w przemyśle gastronomicznym w Krakowie powiększył się w ostatnich tygodniach o dwa nowe zakłady. Pierwszym z nich jest „Restauracja Żywiecka“ przy Placu Dominikańskim, mieszcząca się w lokalu dawnej „Gastronomii“. Od dłuższego czasu lokal ten był zamknięty, a dopiero teraz uruchomił go znany fachowiec z tej dziedziny p. Fr. Międzicki, b. właściciel popularnej „Restauracji Mieszczanńskiej“ przy ul. Sławkowskiej. Drugi zakład gastronomiczny powstał przy ul. Gołę-

50-lecie chóru mieszczanńskiego „Hasło“

W niedzielę wieczorem, dnia 29 stycznia b. roku w lokalu prób przy ul. Sławkowskiej L. 15 zgromadziła się brać śpiewacza Tow. Śpiew. „Hasło“ im. dr. H. Jordana w Krakowie z okazji tradycyjnego „opłatka“. Po odśpiewaniu kolędy przemówił do zgromadzonych w zastępstwie chorego Ks. Inf. dra Kulnowskiego, protektora chóru, Ks. dr. Marcin Siedlecki, podnosząc znaczenie tejże uroczystości, a szczególnie w roku bieżącym, jako roku, w którym zespół „Hasła“ obchodzi jubileusz 50-lecia pracy. Życzeniami dalszego pomyślnego rozwoju zakończył swe przemówienie, poczem łamał się z obecnymi opłatkiem. — Następnie chór wykonał jeszcze jedną kolędę, poczem zebrani zasiedli do stołów. Jako pierwszy przemówił prezes T-wa p. L. Kruczkowski, witając licznie zebranych gości tak reprezentantów Związku Towarz. Muz. i Śpiew. wojew. Krak., jakoteż członków wspierających oraz sympatyków, poczem chór pod kierownictwem swego dyrygenta p. Stef. Profica odśpiewał kilka utworów okolicznościowych, układu swych członków, wyrażających wdzięczność i podziękowanie wszystkim członkom wspierającym, których ofiarność zabezpiecza stały rozwój Towarzystwa.

Jak wyżej wspomnieliśmy, rok bieżący jest

Kraków powinien otrzymać nowoczesną halę wystawową!

W niedalekim już czasie zostanie wykonana i oddana do użytku publicznego hala targowa na gruntach poaugustiańskich w Krakowie. Cieszą się z tego przede wszystkim nasze gospodynie, bo nie będą potrzebowały chodzić po różnych lokalach na zakupy, ale w jednym miejscu będą mogły pokryć swoje zapotrzebowania gastronomiczne.

To jest jednak dopiero początek, bo Kraków potrzebuje takich hal targowych więcej, co zresztą zostało już przewidziane w planie inwestycji miejskich na najbliższe lata.

Jednakowoż prócz hal targowych Kraków potrzebuje gwałtownie odpowiednio urządzonej hali wystawowej. Nie ma w Europie większego miasta, które nie posiadałoby hali wystawowej, a u nas brak takich hal odczuwa się ogromnie. A przecież raz musimy pokazać szerokim rzeszom publiczności, zwłaszcza przyjeźdnym, co my produkujemy i jakie ciekawe rzeczy u nas się wyrabia.

Hala wystawowa obejmowałaby większe i mniejsze stoiska, wynajmowane na dłuższe lub krótsze okresy czasu; prócz tego mogłyby w niej odbywać się zbiorowe wystawy, np. miesięczne wystawy mebli, zawierające całe pokoje, jadalnie, sypialnie, gabinety, dalej: wystawy kwiatów w lecie, na jesieni wystawy owoców, futer i t. d.

Tyle i tak różnorodnych eksponatów znalazłoby się do pokazania, iż jesteśmy przekonani, że wszystkie stoiska byłyby zawsze wynajęte.

Taka hala musiałaby być tylko w mieście zbudowana, np. przy ul. Rajskiej na miejscu dawnego „Teatru Ludowego“ lub przy ulicy Siennej, gdzie dziś są stare jatki Dominikańskie, które będą przeniesione do nowej hali targowej przy ul. Grzegórzeckiej.

biej 11, pod firmą: „Kawiarnia Uniwersytecka“. Uruchomił ją w zupełnie nowym i estetycznie urządzonej lokalu p. Aleksander Podwora. — Nowym placówkom katolickim życzymy pomyślnego rozwoju. Szczęść Boże!

Zatwierdzenie konfiskaty książki dra Janika. Jak w poprzednim numerze informowaliśmy, Starostwo Grodzkie Krakowskie zarządziło konfiskatę książki pod tyt. „O wolność i władztwo ducha“, pióra b. inspektora szkolnego w Krakowie, prof. dra M. Janika. Autor wniósł zażalenie do sądu, który na posiedzeniu niejawnym odwołania nie uwzględnił.

rokiem jubileuszowym 50-letniej pracy Twa. Chcąc dać wyraz uznania dla pracy Walne Zgromadzenie w dniu 6-go stycznia nadało z okazji roku jubileuszowego siedmiu najstarszym śpiewakom godność członków honorowych. Uroczystego wręczenia odpowiednich dyplomów dokonał w czasie uroczystości „opłatka“ p. prezes Kruczkowski, zwracając się do nowo mianowanych z odpowiednim przemówieniem, podnosząc ich zasługi na polu kultury śpiewaczej. Po skończonej mowie wywołał każdego po nazwisku, wręczając dyplomy. I tak jako pierwszy najstarszy wiekiem otrzymał dyplom p. Franciszek Stachak, następnie pp.: Wojciech Kubik, Józef Staniewicz, Antoni Górecki, Jordan Roman, Aleksander Marchaj i Roman Mieczysław. Po wręczeniu dyplomów chór odśpiewał kantatę okolicznościową na cześć nominantów poczem zabrał głos p. Kubik, składając podziękowanie za nominację. Nastąpiły dalsze przemówienia pp. prezesa Związku Zawitowskiego posła dra Jahody Żółtowskiego oraz innych gości, w których podkreślono wartość pracy Towarzystwa na polu kultury śpiewu. Przemówienia tchnęły ojcowską życzliwością oraz zachętą do dalszej owocnej pracy. Ze wszech stron zupełnie swobodny, serdeczny i wesoły nastrój cechował uroczystość, która zgromadziła z górą 120 osób, którym dobro Twa leży na sercu.

Uroczystość zakończyła się zabawą taneczną przy dźwiękach orkiestry jazzowej.

St. Jarczyk, sekretarz.

CHRZEŚCJAŃSKI CECH ŚLUSARZY I PILNIKARZY W KRAKOWIE

urządza w sobotę, dnia 11-go lutego 1939 r. w salach cechu Rzeźników i Masarzy na „KOTŁOWEM“

przy ul. Andrzeja Potockiego 18

ZABAWĘ KARNAWAŁOWĄ

na którą najuprzejmiej zaprasza KOMITET

Wstęp zł. 2.- od osoby. — Stroje wizytowe. Początek o godzinie 21.30 (9.30 wieczorem).

OD WYDAWNICTWA

Uprzejmie przypominamy naszą prośbę, skierowaną do Panów Cechmistrzów w miastach i miasteczkach Województwa Krakowskiego, aby przesłane pod Ich adresem okazowe egzemplarze pierwszego numeru „MIESZCZANINA POLSKIEGO“, rozdzielili pomiędzy Członków swych Cechów i zachęcili Ich do łaskawego zaprenumerowania. Równocześnie ponownie prosimy o rychłe nadsyłanie nam adresów osób, które mogłyby nasze pismo popierać i abonować.

Nadto zawiadamiamy P. T. Czytelników, że z powodu trudności technicznych od nas niezależnych, przekazy naszego konta P. K. O. na uregulowanie prenumeraty będą dołączone do numeru trzeciego naszego pisma w przyszłym tygodniu.

Śmiech — to zdrowie!

TATUS.

Pewien młody oficer francuski był adjutantem swego ojca, generała. Podczas manewrów generał wysłał syna z rozkazem do jednego z podległych mu dowódców.

— Panie pułkowniku, — melduje młodzieniec, Tatus powiedział, żeby pan pułkownik zaatakował sąsiednią wieś!

Pułkownik, który był wielkim rygorystą, pocięził z gniewu i krzyknął:

— A co powiedziała mamusia?

POMYŁKA.

Ignasz spotyka Antosia:

— Co się stało, że masz tak podbite oko? Dlaczego?

— Dlaczego? A czy pamiętasz tę przystojną blondynkę, którą uważaliśmy za wdowę?

— Pamiętam!

— No to właśnie wczoraj wytłumaczono mi, że ona nie jest wdową...

Tygodniowy plan przedstawień w Teatrze Miejskim w Krakowie

Sobota, 11 lutego: „Pieśń o Beniowskim” (premiera).

Niedziela, 12 lutego: Po południu „Zaczarowane Kolo” — wieczorem: „Dlaczego zaraz tragedia?”

Poniedziałek, 13 lutego: „Cyrulik Sewilski”.

Wtorek, 14 lutego: „Pieśń o Beniowskim”.

Środa, 15 lutego: „Miłość będzie naszym wynalazkiem”.

Czwartek, 16 lutego: „Dlaczego zaraz tragedia?”

Piątek, 17 lutego: „Pieśń o Beniowskim”.

Polskie Radio-Kraków

Najciekawsze audycje tygodnia

Niedziela, 12. lutego.

Godz. 8.15: „F. I. S.” — „Dziś w Zakopanem”. 9.15 Transmisja nabożeństwa z kościoła OO. Bernardynów we Lwowie, kazanie wygłosi ks. dr Mystkowski. 12.03: Poranek symboliczny w wyk. ork. Związku Muzyków Chrześcijan w Łodzi. 14.40: Władysław Orkan: „Powrót do wsi”, fragment z powieści „Rozłoki”. 16.30: Ze śpiewnika Moniuszki. 17.30: „Sensacja w Trocadero”, operetka w 7 obrazach Waltera Goetzego. Wykonawcy: Mała ork. P. R. pod dyr. Z. Górzynskiego, oraz soliści: Irena Carnero Lucjana Romanowska, Henryk Śląski, Andrzej Bogucki i inni. 19.45: Koncert ze Starego Teatru.

Poniedziałek, 13. lutego.

Godz. 13.00: Audycja dla kupców i rzemieślników: 1) Współpraca kupca z akwizytorem, wygl. Stan. Bukowski, 2) Odpowiedzi na aktualne pytania, wygl. Bolesław Rutkowski; 13.30: „Symfonia klasyczna”. 14.55: Krakowski Dziennik Sportowy. 15.00: Teatr Wyobraźni dla młodzieży: Baśń o „tysiąconogim”. 16.08: Wiadomości gospodarcze. 16.35: Recital fortepianowy Melanii Sacewiczowej. 17.10: Wielkie stolice Europy: Londyn. 18.00 Odczyt: „Przyroda w fotografii”. 18.10 Fragmenty z cyklu Roberta Schumana p. t.: „Miłość poety”. 21.00: „Zima”, część II. Oratorium „Cztery pory roku” Józefa Haydna w wyk. ork. symfon. i chóru RP. pod dyr. Grzegorza Fitelberga z udziałem Janiny Szczygłówny, Kazimierza Czekotowskiego i Michała Zabedy-Sumnickiego. 21.40: Nowości literackie omówi Karol Irzykowski.

Wtorek, 14. lutego.

Godz. 14.55: Sprawy gospodarcze. 16.08: Wiadomości gospodarcze. 16.20 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. 18.00: III audycja z cyklu: „Istota i wartość przeżycia muzycznego” w opr. dr Zdz. Jachimeckiego, prof. U. J. 18.30: Audycja dla robotników. 19.25: Koncert rozrywkowy małej ork. PR. pod dyr. Zdz. Górzynskiego. 22.00: „Przechadzki ateistyczne naokoło Partenu”, odczyt wygl. prof. Wl. Witwicki.

Środa, 15. lutego.

Godz. 14.40: Odczyt: „Samorząd w Kościele Katolickim na ziemiach polskich”, wygl. Ks. dr Tadeusz Kurowski. 14.55: Sprawy gospodarcze. 16.05: Wiadomości gospodarcze. 16.00: „Życie w anegdocie”. 18.10: Flet a koloratura. Wykonawcy: Irena Piszczkówna (sopr.), Jan Skawiński (flet), Wacław Geiger (akomp.). 18.30: Nasz język — audycja w opr. prof. W. Doroszewskiego. 18.40: „Nowoczesna kobieta”, dialog w opr. Haliny Siemieńskiej. 19.00: Melodie wiedeńskie, koncert rozrywkowy. 21.00: Opowieść o Chopinie: „Ballady”, audycja w opr. Karola Stromengera, przy fortepianie Henryk Sztompka. 21.45: „Poezja wieku złotego”, kwadrans poetycki w opr. Jul. Krzyżanowskiego, prof. U. J. P. 22.05: „Promienie kosmiczne”, odczyt wygl. dr Mieczysław Jeżewski, prof. Akademii Górniczej.

Towar

to nie wszystko!

Choćby towar był najlepszy i najtańszy, nikt nie będzie wiedział, jeżeli nie poinformujesz o nim swoich odbiorców i nie postarasz się o nowych klientów przez ogłoszenia

w „Mieszczaninie Polskim”

Dbaj więc o własny interes i nyzyskaj każdy okres wzmożonej sprzedaży, a ogłoszenia reklamowe w „Mieszczaninie” przyniosą Ci zamówienia!

Czwartek, 16. lutego.

Godz. 14.55: Sprawy gospodarcze. 15.15: „Wanda zbiera fotosy”, pogadankę wygl. Stefania Szuchowa. 16.05: Wiadomości gospodarcze. 16.20: Jak pracuje bank, pogadanka dla młodzieży licealnej. 16.55: Surowce w życiu gospodarczym: „Żelazo i stal”, pogadanka, wygl. Alfons Zajączkowski. 21.00: Klasyczny Teatr Wyobraźni: „Ofiarnice” Aischylosa, przekł. radiof. i słowo wstępne prof. U. S. B., Stefana Srebrnego, muzyka Tadeusza Szeligowskiego.

Piątek, 17. lutego.

Godz. 14.20: Audycja dla dzieci. 14.55: Sprawy gospodarcze. 16.08: Wiadomości gospodarcze. 16.35 Obrazki karnawałowe z Wiednia op. 26 Roberta Schumanna w wyk. Edmunda Röslera (fort.). 17.50: Lektura sportowa: „Na Klimkowych Wirszlach” Jana Rostafińskiego. 18.00: Koncert kameralny. 21.00: „Loteria”, opera St. Moniuszki; wykonawcy ork. i chór P. R. oraz soliści.

Sobota, 18. lutego.

Godz. 14.55: Sprawy gospodarcze. 15.00: Audycja dla dzieci. 16.08: Wiadomości gospodarcze. 18.10: Lekkie piosenki i groteski fortepianowe. — 19.20: Polska kapela ludowa Feliksa Dzierżanowskiego z przyspiewkami Iny Poraj. 21.00: „W ostatnią sobotę karnawału”, muzyka taneczna. Wykonawcy: Mała orkiestra P. R. pod dyr. Zdz. Górzynskiego oraz Trójka Radiowa i Taisa Puchalska (refreny).

Uśmiechnij się!

GRATYFIKACJA.

— Panie szefie — mówi urzędnik do właściciela firmy — oto już dziesięć lat minęło, jak pracuję w pańskim biurze i jak pan szef niewątpliwie sam zauważył, to pracuję ze trzecz. Więc bardzo proszę wreszcie o podwyżkę.

— To niemożliwe, kochany panie — odpowiada „wielkoduszny” przedsiębiorca. Ale jedną przyjemność mogę panu zrobić: jeżeli pan zechce wyjawić mi nazwiska tych dwóch urzędników, za których pan pracuje, to ja ich oddalę!..

NIEZADOWOLONA POKOJÓWKA.

Kucharka: — Dlaczego, Andziu, chcesz wymówić posadę? Przecież tutaj ci dobrze!

Pokojówka: — Nie mogę znieść pani! Jest fałszywa!

Kucharka: — Nasza pani, fałszywa? Dlaczego?

Pokojówka: — Bo w oczy mówi coś innego, niż słyszę przez dziurkę

DROBNE OGŁOSZENIA

STYLOWY salonik złożony do buduaru (kanapka, 4 foteliki i stoliczek) do sprzedania. Krowoderska 21, m. 7.

SZAFĘ-SKLEPOWĄ z 15 szufladkami oszklonymi, gablotkę szklaną, skrzynię czwórdzielną na artykuły mączne oraz dwie drabiny sklepowe w dobrym stanie sprzedam natychmiast z powodu likwidacji interesu. Krowoderska 21, m. 7.

OKAZJA. Fortepian wiedeński, marki „Schreiber-Gabryelska. krzyżowy, krótki, orzechowy, o pięknym tonie do sprzedania za 650 zł. z powodu wyjazdu. Oglądać można codziennie: Krowoderska 21, m. 7.

HANDLOWIEC na kierowniczym stanowisku, lat 32, przystojny, bez nałogów, szuka ta drogą towarzyski życia z dobrej rodziny mieszczańskiej, religijnej i poważnie patrzącej na życie. Pośrednictwo krewnych mile widziane. Łaskawe oferty kierować do Administracji „Mieszczanina Polskiego” pod „Ożenek”.

STOLARNIA F. WRÓŃSKI Kraków, ul. Rajska 10.

Telefon 216-63.

PRZYCZYNA I SKUTEK.

W mieszkaniu doktora R. dzwoni około godziny drugiej w nocy telefon. Wyrwany ze snu lekarz ujmuje słuchawkę i słyszy energiczny głos kobiety:

— Panie doktorze! Tu Kociółkiewiczowa. Ludwinowska 108. Mój mąż zmyślał mnie!

— Ależ, moja pani — odpowiada zrytowany lekarz — to jeszcze nie powód, aby mnie budzić w nocy!

— Tak, ale teraz mój mąż leży z rozbita głową i lekarz jest potrzebny!..

CIĘKAWOŚĆ.

W pewnym muzeum wśród wykopalisk starogreckich znajduje się statua marmurowa bez głowy, rąk i nóg, a nad nią widnieje napis: „Zwycięzca”.

Zauważył to jeden ze zwiedzających i rzekł do przewodnika

— Jeżeli to jest zwycięzca, to ciekawy jestem, jak wyglądał zwyciężony?..

Wykłady popularne w krak. „Szkoła Zdrowia”

„Szkoła Zdrowia” Ubezpieczalni Społecznej i Polskiego Czerwonego Krzyża w Krakowie zawiadamia, że z dniem 13 lutego b. r. wznowia dalszy ciąg wykładów popularnych z dziedziny higieny, medycyny i ubezpieczeń społecznych.

Wykłady odbywać się będą we własnym lokalu przy ul. Dunajewskiego L. 5, parter, oficyna lewa. Wstęp wolny.

„Co należy wiedzieć o gruźlicy?” odpowie na to pytanie w dniu 13-go lutego b. r. Dr. Biernacki Henryk. Początek wykładu o godzinie 7-mej wieczór. Odczyt ilustrują przeźrocz.

W dniu 16-go lutego b. r. o godz. 7-mej wieczór wygłosi odczyt p. t. „Czy choroby weneryczne są uleczalne?” Dr. Ameisen Aleksander. Odczyt ilustrują przeźrocz.

Zjazd polskich kupców artykułów sportowych

W dniach 15—17 lutego b. r. odbędzie się w Zakopanem w sali „Sokoła” zjazd kupców polskiej branży artykułów sportowych. Na porządku obrad znajdzie się między innymi głośna sprawa umowy Polskiego Związku Bokserskiego z żydowską fabryką rekawie „Astra”, dalej zorganizowanie spółki, która ma uruchomić wytwórnię skórzanych artykułów sportowych, oraz sprawy unormowania cen i sprawy przetargowe.

Komitet Organizacyjny zjazdu apeluje za naszym pośrednictwem, aby wszyscy kupcy i wytwórcy Polacy, którzy osobnymi zaproszeń zjazdowych nie otrzymali, zechcieli uważać powyższy komunikat za zaproszenie do uczestnictwa w zjeździe.

DZISIEJSZE MAŁŻENSTWA.

— Dzień dobry pani, co słyhać? Podobno córeczka pani wyszła za mąż?..

— O, tak! Nie tylko wyszła, ale już przyszła z powrotem do domu!..

ŚCISŁY RACHUNEK

— Prosiłem cię o 20 złotych, a ty mi dałaś tylko dziesięć!

— To przez ostrość! Tym sposobem tracimy obaj tylko po dziesięć.

NERWY.

— Jestem ostatnio strasznie zdenerwowana, kochana pani Anno. Mój mąż jest chory, więc muszę dzień i noc mieć oko na niego!

— A dlaczego? Czy pani nie wzięła pielęgniarki?

— Ależ wzięłam i właśnie przez to..

PRENUMERATA Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ: Rocznie 10 zł., półrocznie 5 zł., kwartalnie 2.50 zł. — Numer pojedynczy 20 groszy. — Redakcja i Administracja w Krakowie, ul. św. Tomasza 35, telefon Nr. 157-66. — Administracja czynna codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, od godz. 9—13 i 16—18. — Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 16—18.

CENY OGŁOSZEŃ: 25 gr. za wiersz milim. na str. 8 czterolamowej szerokości 55 mm., 40 gr. za wiersz milim. na stronach 2—7 trzylam. szerok. 74 mm., 50 gr. za wiersz milim. na str. 1 trzylam. szerok. 74 mm. Tekstowe za wiersz milim. na str. 2—7 trzylam. 2 zł. Nekrologi 20 proc. zniżki. Drobnne ogłoszenia na str. 8 słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr. dla poszukujących pracy każde słowo 10 gr. Za terminowe umieszczenie i miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Kraków.